Rok XII. Nr. 173 Sosnowiec, czwartek 24 czerwca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a telefon: 611 6.16.92, 6.14.97

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ...

Zatarg metropolity ks. Sapiehy z rządem

Nieprzyjęta dymisja premiera Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA, 23. 6. Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego nadesłał do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w dniu wczorajszym następujące oświadczenie:

Dnia 17 czerwca br. Ks Metropolita krakowski Sapieha wystosował do Wydziału Wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pismo, w którym oświadcza, że postanowił przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod wieżą srebnych dzwonów. Wydział Wykonawczy Komitetu po otrzymaniu tego listu zwrócił się do Księdza Metropolity o niedzynienie tego, gdyż przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do krypty pod wieżą srebrnych dzwonów będzie wymagało przeniesienia jej do innej krypty na czas wykonywania sarkofagu i wreszcie jeszcze ponowne go przeniesienia dla ostatecznego złożenia w sarkofagu.

Na pismo Wydziału Wykonawczego Komitetu ksiądz Metropolita odpowiedział listem z dnia 20 czerwca br., oświadczając, że nie zmieni swego postanowienia przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego do nowej krypty.

Wobec tego stanowiska Wydział Wykonawczy zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który — podzielając opinię Wydziału — wysłosował list do Księdza Metropolity, prosząc o pozostawienie na miejscu zwłok Marszałka Piłsudskiego.

Na list Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadeszła od Księdza Metropolity odpowiedź odmowna.

Wobec tej wręcz nieprawdopodobnej wiadomości i niemożności wywarcia jakiegoś wpływu na decyzję Księdza Metropolity — Wydział Wykonawczy Komitetu stwierdza z całą powagą i naciskiem, że odpowiedzialność za przeniesienie zwłok z trumną Marszałka Piłsudskiego spada wyłącznie na Księdza Metropolitę Sapiehę, co niniejszym Wydział Wykonawczy Komitetu podaje do publicznej wiadomości.

Dymisja prem. Składkowskiego

na znak protestu wobec stanowiska metrop. Sapiehy

WARSZAWA, 23. 6. W dniu wczorajszym w godzinach po południowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Pana Prezesa Rady Ministrów Generała Sławoj - Składkowskiego, który złożył Panu Prezydentowi następującej treści podanie o dymisję:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej! Zaszedł fakt niewykonania woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez obywatela polskiego w sprawie kultu Narodu dla Marszałka Piłsudskiego. Fakt ten, bedący obrazą Majestatu Rzeczypospolitej — zaistniał w czasie mego urzędowania jako premiera Rządu i faktowi temu nie zdołałem zapobiec.

Proszę posłusznie Pana Prezydenta o niezwłoczne udzielenie mi dymisji ze stanowiska Szefa Rządu"

Powodem, który wywołał to podanie jest list Księdza Metropolity Sapiehy z dnia 22 czerwca br. do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym to liście Ksiądz Metropolita wyraża niemożność zastosowania się do życzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przechowania trumny z ciałem Marszałka Piłsudskiego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisji Pana Premiera nie przyjął.

Rada Ministrów zajęła się sprawą

PRZENIESIENIA ZWŁOK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 23. 6. O godz. 18 zebrała się Rada Ministrów, celem rozpatrzenia sprawy przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego do krypty pod wieżą srebrnych dzwonów. Rada Ministrów przyjęła do wiadomości stanowisko w tej sprawie Pana Premiera i wyraziła całkowitą jednomyślność poglądów w tej sprawie.

Interwencja min. Becka

U NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

WARSZAWA, 23. 6. Minister Spr. Zagranicznych p. Józef Beck interweniował u Nuncjusza Papieskiego Msgr. Cortesi w sprawie stanowiska, zajętego przez Księdza Metropolitę Sapiehę w związku z przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego do krypty pod wieżą srebrnych dzwonów z prośbą o zainteresowanie tą sprawą Watykanu.

Nowy gabinet francuski

Chautemps-premierem, Blum-wicepremierem

PARYŻ, 23. 6. W ub. wtorek późnym wieczorem premier Chautemps udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie przedłożył prezydentowi Republiki listę swego gabinetu

Skład nowego rządu francuskiego jest następujący: premier — Kamil Chautemps (radykał społeczny), wicepremier — Leon Blum (socjalista), ministrowie bez teki: Sarraut (radykał społeczny), Violett (socjalista), Faure (socjalista), wojna — Daladier (radykał), sprawy zagraniczne — Delbos (radykał), sprawiedliwość Vincent Auriol (socjalista), sprawy wewnętrzne — Dormoy (socjalista), finanse Bonnet (radykał), marynarka handlowa i wojenna — Campinchi (radykał) lotnictwo — Cot (radykał), oświata Zay (radykał), roboty publiczne — Queuille (radykał), sprawy gospodarcze — Chapsal (radykał), rolnictwo — Monnet (socjalista), kolonie — Moutet (socjalista), praca — Fevrier (socjalista), poczta — Lebas (socjalista), zdrowie — Rucard (radykał).

Radek na wolności

za zdemaskowanie Tuchaczewskiego

MOSKWA, 23. 6 W kołach dobrze zazwyczaj poinformowanych w Moskwie utrzymuje się od kilku dni uporczywa pogłoska o zwolnieniu Radka z więzienia i zezwolenia mu na osiedlenie się wjednym z miast prowincjonalnych.

Ten akt łaski ze strony Stalina nastąpić miał z tego powodu, iż Radek pierwszy zwrócił uwagę na dwulicowość marszałka Tuchaczewskiego.

W wielkim procesie trockistowskim Radek uratował się od kary śmierci i zasądzony został na 10 lat więzienia dlatego, iż zdezawował cały szereg osób, a zapytany przez przewodniczącego sądu Ulricha, kto przysłał do niego Putnę, bez wahania oświadczył: — Tuchaczewskij! To wystarczyło, aby sowiecki marszałek stał się politycznie podejrzany. GPU. zaczęło badać jego kontakty z różnymi ludźmi i niebawem go zdemaskowało.

Ponieważ stało się to dzięki Radkowi, postanowiono mu zwrócić wolność na razie prowizorycznie, a w październiku w rocznicę dojścia bolszewików do władzy zastosować do niego amnestię.

Za cenę wolności ma on zasilać prasę sowiecką artykułami, znaczonymi pseudonimem i gdy wytrzyma próbę, przywrócony zostanie ponownie do łask.

POLSKA -- SZWECJA 3:1 (2:0)

WARSZAWA, 23. 6. Dziewiąty z kolei mecz międzypaństwowy pomiędzy Szwecją a Polską rozegrany został w środę po południu w Warszawie w obecności 20.000 widzów. Obie drużyny wystąpiły w zapowiedzianych składach.

Już w 12 minucie Polska zdobywa prowadzenie przez Wodarza, który wykorzystał korner. W 20 minucie drugi Siązak, w polskiej drużynie, Piątek podwyższa wynik na 2:0

Do przerwy Polacy mają stałą przewagę.

Po zmianie pól na widowni nadal panuje entuzjazm. Polska drużyna raz po raz zostaje dopingowana Dopiero w 15 minucie zdobywają Polacy 3 cią bramkę z pięknego zagrania Szerfke — Wilimowski — Piątek, ten ostatni z krótkiej odległości lokuje piłkę w bramce. Polscy gracze serdecznie gratulują Wilimowskiemu i Piątkowi za udaną akcję.

Zanosi się obecnie na dotkliwą porażkę drużyny szwedzkiej. Jednak na ostatnie 10 minut przed końcem zdobyli się oni na niebywały finisz i przez Jonassona zdobyli honorową bramkę.

W drużynie polskiej nie widać było słabych punktów. Drużyna szwedzka ustępowała Polakom pod względem szybkości gry i kombinacji.

Trzej czeladnicy masarscy ofiarami eksplozji maszynki benzynowej

Wczoraj wieczorem w warsztacie składu wędlin p. Hepkowej przy ul. 1-go Maja 26 w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek poparzenia któremu uległo trzech pracowników tej firmy.

Eugeniusz Peterek, zam. na Piaskach, Władysław Choroń, zam. w Sielcu i Tadeusz Bastek, zatrudnieni byli przy opalaniu łbów świńskich.— Opalanie to odbywało się przy ogniu maszynki benzynowej. W pewnym momencie nastąpił wybuch maszynki, wskutek czego wszyscy trzej pracownicy doznali poparzenia rąk i twarzy.

Na miejsce wypadku przybył lekarz Ubezpieczalni dr. Kubacki, który ofiarom nieszczęśliwego wypadku udzielił pierwszej pomocy, po czym przewieziono ich na dalszą kurację do domu.

Tragiczny wypadek przy pracy

Wczoraj w czasie pracy na kopalni „Niwka" uległ wypadkowi robotnik Stefan Głód.

Po dokonaniu pierwszego opatrunku przez dr. Rajsa, rannego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Motocyklista najechał na przechodnia

Wczoraj w godzinach wieczornych na powracającego z pracy W. Olszewskiego, robotnika huty Milowice w Sosnowcu najechał jakiś motocyklista.

Olszewski doznał poważnych obrażeń i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

Zagłębie mistrzem kieleckiego O.Z.P.N.

CZĘSTOCHOWA, 23. 6. Wczoraj w Częstochowie odbył się finalowy mecz o mistrzostwo kiel. OZPN., pomiędzy Zagłębiem z Dąbrowy a Starachowickim K. S.

Mecz zakończył się zwycięstwem Zagłębia w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla Zagłębia strzelili: Bauasik, Pękalski. Skubek. Honorowego goala dla Starachowic zdobył Gwóźdź.

Wobec tego zwycięstwa „Zagłębie" rozegra obecnie dwa mecze z Brygadą częstochowską o udział w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Joe Louis mistrzem świata

CHICAGO, 23. 6. W obecności 65 tysięcy widzów bokser Joe Louis znokautował w ósmej rundzie championa świata wszystkich kategoryj Jimmy Braddocka. Tym samym Louis zdobył mistrzostwo świata. Spotkanie przewidziane było na 15 rund.

Częstochowa przeżywa ciężkie chwile

Ks. biskup Kubina wzywa do spokoju

We wtorek na murach Częstochowy rozplakatowano odezwę arcypasterza diecezji częstochowskiej, ks. biskupa dr. Kubiny, następującej treści:

„Najmilsi! Częstochowa przeżywa nader ciężkie i niebezpieczne chwile. Została popełniona zbrodnia potępienia godna. Straszne wywołała ona wśród naszego społeczeństwa oburzenie i niepokój. Słusznie domagano się satysfakcji za tę zbrodnię, słusznie domagano się stworzenia w naszym mieście takich warunków, któreby na przyszłość uniemożliwiały podobne zbrodnie.

Zły duch atoli chce wyzyskać tę atmosferę, ażeby pchać ludność miasta do czynów niegodnych katolika i Polaka; do czynów, któreby ten gród Marji Panny zamieniły na gród nienawiści, któreby zadały ciężkie rany temu religijnemu sercu Polski, jakim jest stolica Korony Polskiej, któreby zatruły tę krynicę ducha polskiego zarodkami zbrodni i ściągnęły na nas straszne niebezpieczeństwa i nieszczęścia.

Jej gród niech się oprze niech przeciw Jej gród, niech się oprze, nie przeciw działa temu złemu duchowi.

W imieniu Jej, jako Jej niegodny minister, a wasz arcypasterz, zwracam się do was z gorącym wezwaniem ażebyście w tych ciężkich chwilach zachowali równowagę i spokój i innych uspakajali, byście bronili świetności i godności tego grodu Najśw. Marii Panny. Częstochowa w tych ciężkich chwilach winna pozostać krynicą ducha katolickiego i polskiego, twierdza prawa i porządku.

Częstochowa, 22 czerwca 1937 r.“

Gorączkowy nastrój

Nastrój w Częstochowie jest w dalszym ciągu gorączkowy. Nad wieczorem na przedmieściu Zawodzie doszło do nowych ekscesów, wyrażających się w tym, iż grupy osób wtargnęły do żydowskiej synagogi i domu modlitwy przy ul. Mierowskiego, skąd **wyrzucono na ulicę książki modlitewne, które podarto w strzępy.**

Usiłowano również podpalić na tej samej ulicy jedno z mieszkań zajętych przez żydowską rodzinę. Policja ogień natychmiast ugasiła. Drugie podpalenie powstało przy ul. Garncarskiej, gdzie również stłumiono ogień. **W synagogach przy ul. Wilsona wszystkie szyby zostały wybite. Rzeźalnia drobiu rytualnego przy ul. Mierowskiego została zdemolowana.**

Akcja antyżydowska przybrała największe nasilenie w godzinach wieczornych na przedmieściach, gdzie wszystkie szyby w domach zamieszkałych przez żydów zostały wybite. Około godz. 7 wieczorem w okolicy kościoła św. Rodziny i św. Zygmunta gromadziły się większe grupy ludzi, co zmusiło policję do interwencji. Z uwagi na coraz większe skupienie się tłumów w alejach Panny Marii, w szczególności u wylotu ulic Wolności, Kościuszki, Wałów, Dwernickiego policja zmuszona była zmobilizować tam większe siły.

Ruch pieszy przerzucony został z chodników na środek alei.

O godzinie 9 wieczorem sytuacja była bez zmiany. Władze bezpieczeństwa zajęte są utrzymaniem spokoju.

Należy dodać, że żona mordercy śp. Barana, Pędrakowa wraz z dziećmi natychmiast po zbrodni opuściła swe mieszkanie i schroniła się w niewiadomym miejscu.

Patrole policyjne

We wtorek celem uniknięcia ewentualnych zajść, wszystkie furmanki zdążające na targ do miasta, zostały zatrzymane na przedmieściach, gdzie też skupili się wieśniacy, prowadzący handel. Zarówno w mieście, jak i na peryferiach, krążyły w dalszym ciągu silne patrole policji w hełmach i z karabinami. W niektórych punktach miasta **co kilka kroków stoją potrole, złożono z 3—4 policjantów, silnie uzbrojonych.**

Publiczność, jak w dni poprzednie, jest kierowana w alei NPM. z chodników na środek alei. Tylko nieliczne osoby przepuszczane są pojedynczo na chodniki do domów, sklepów czy biur. Również we wtorek otwartych zostało zaledwie kilka sklepów żydowskich w centrum miasta, przy czym żaluzje na wystawach są całkowicie opuszczone, a w drwiach podniesione tylko do połowy.

We wtorek od rana wyczuwało się w mieście pewną atmosferę uspokojenia umysłów. Żydzi, których dotychczas wogóle się nie widziało na ulicach, zaczynają nielicznie pojawiać się.

Pożary w różnych punktach miasta

W ciągu kilku ostatnich dni częstochowska straż ogniowa miejska była wzywana do wielu pożarów.

Między in. w 2-ej Alei nr. 25 wybuchł pożar w składzie obuwia, gdzie rzucono szmaty napojone benzyną. Na ul. Warszawskiej wybuchł pożar w składzie desek i paszy. Ogień przedstawiał tu pewne niebezpieczeństwo ze względu na skupienie budynków i łatwopalnych materiałów. Ogień ugaszono.

Przy ul. Katedralnej 8 wybuchł pożar od petardy, rzuconej do mieszkania właściciela wielkiej papierni w Częstochowie, Leopolda Kona.

Petarda zdemolowała mieszkanie, pożar zaś ugaszono. Przy ul. Mirowskiej 10 wybuchł pożar w parterowym mieszkaniu pewnego żyda. Przy ll. Garncarskiej róg Mirowskiej wybuchł pożar w składzie ze szczotkami, od podpalenia. Przy ul. Panny Marii 4 spalono i zniszczono budkę z papierosami, której dzierżawcą jest żyd.

W nocy na wtorek na ul. Olsztyńskiej 8 wybuchł pożar w składzie drzewa wskutek podrzucenia petardy. Pożar przybrał groźne rozmiary i został zlokalizowany dzięki energicznej akcji straży pożarnej pod komendą kom. Wojciechowskiego.

W szpitalu niema rannych

We wtorek w godzinach popołudniowych na ulicach pojawiła się konna policja, a ponadto krążą po mieście w dalszym ciągu patrole policyjne.

We wtorek rano wszystkie chłopskie wozy, zdążające na targ, a zatrzymane na granicach miasta, powróciły do swych wsi.

W całym mieście zostało już uprzątnięte szkło z rozbitych szyb, a zdemolowane frontony i drzwi sklepów zostały usunięte.

We wtorek rano z niewiadomej przyczyny powstał pożar w piekarni Warszawskiej. Straż pożarna ogień szybko ugasiła.

Najniespokojniejsze było przedmieście Ostatni Grosz, gdzie rozbito dwa rzeźnicze sklepy żydowskie, jedyne, jakie w tej dzielnicy istnieją.

Poza tym interweniowała policja w błyskawicznym tempie i zaprowadziła porządek na przedmieściu Zawodzie. Zaznaczyć należy, że w całym mieście w nocy świecą się wszystkie lampy dla utrzymania porządku. Podczas zajść dość silnie został poturbowany przez pomyłkę właściciel zakładu tapicerskiego Polak, Burjan.

W końcu zaznaczyć należy z naciskiem, że w żadnym szpitalu nie ma ani jednego poturbowanego żyda, o czym tyle pisała cała prasa żydowska.

Nie wolno rabować

Jak donosi prasa warszawska, nigdzie w Częstochowie nie zanotowano wypadków rabunku.

W czasie zajść padały nieustanne nawoływania, że nie wolno niczego rabować.

Na ulicach miasta walały się szyby, artykuły spożywcze i perfumeryjne, sukna, aparaty fotograficzne, termosy itd. Zdemolowano sklepy kilku zegarmistrzów żydowskich, przy czym zegarki deptano nogami.

Robotn. częstochowscy zebrali wśród siebie kwotę 40 zł. i wręczyli żonie zamordowanego tragarza Stefana Barana.

Niekóre dzienniki warszawskie twierdzą, że śp. Baran był członkiem klasowego związku zawodowego, pozostającego pod wpływami socjalistów i że część robotników socjalistycznych, wzburzona zamordowaniem śp. Barana, wzięła udział w demonstracjach antyżydowskich. Natomiast dzienniki socjalistyczne zaprzeczają temu.

Do zajść antyżydowskich doszło również w Kłobucku i Siedlcach gdzie zniszczono prawie wszystkie sklepy żydowskie.

Kto wygrał na loterii?

W dniu 29 bm., tj. w pierwszym dniu ciągnienia I klasy 39 loterii państwowej padły następujące główne wygrane.

Stała dzienna wygrana Zł. 20.000 na nr. 124487.

Zł. 15000 na nr. 50309.

Zł. 10.00 na nr. 237594.

Zł. 5000 na n-ry 3508 41053 74543 83763 98153.

Zł. 2000 na nr. 6247.

Zł. na nr. 88835

Zł. 500 na n-ry 11694 68438 73598 93278 101398 121727 175703 191117

Zł. 400 na n-ry. 17534 22232 57310 77206 77659 841081 158169 171422.

Zł. 200 na n-ry: 26468 39081 45592 47994 51129 54682 60078 79415 122614 151132 174504 183122.

Zł. 150 na n-ry: 2437 5873 7250 20132 32513 36595 38006 39690 41534 42000 45479 66076 7033 79275 86823 86908 96526 104033 119398 120238 123791 128360 133200 139441 145049 146995 50495 156619 157042 165359 181161.

Stała dziena 5000 zł. na nr. 121850.

Zł. 500 66117.

1000 zł. 110035.

500 zł. 65155 100022 114505 136646.

400 zł. 8530 9674 74030 89686 99930.

200 zł. 11825 1625 23066 27980 31294 35283 36568 149978 164641 190891.

150 zł. 4118 10988 12272 15359 18453 20730 20819 22994 27118 28427 37777 48075 55162 56190 163836 64450 76564 81898 83832 84028 87022 87917 91476 96849 98519 105969 112068 115770 118092 137093 141204 145004 160754 163590 163071 169459 175243 175349 177955 179506 193081.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia I klasy 39 loterii państwowej padły następujące główne wygrane.

Stała dzienna wygrana zł. 5 000 na nr. 145155.

Zł 1.000 na n-ry: 6132 112016 151349.

Zł. 500 na n-ry: 27531 54502 60175 63001 113484 145405 173528 192500.

Zł. 400 na n-ry: 23381 37372 123062 150372.

Zł. 200 na n-ry: 23087 26701 35274 65813 80399 89345 94453 135537 173297 178132 179007 186314.

Zł. 150 na n-ry: 10313 12550 15053 16027 19200 19818 22310 28026 32097 33694 47743 56926 61271 63766 65203 68281 78981 80565 81205 85269 96271 102044 111785 112802 123580 157155 177135 179557 192958 193221.

Z KRAJU

Kasiarze ujęci

NA MIEJSCU WŁAMANIA.

Nocy ubiegłej banda kasiarzy dostała się do biura firmy Braci Borkowskich w Warszawie. Włamywacze przystąpili do rozprucia kasy pancernej.

W trakcie tej roboty kasiarze zapalili światło. Ktoś z przechodniów zauważył migotliwe cienie w biurze i zawiadomił policjanta. Na miejsce wydelegowano niezwłocznie kilku wywiadowców, którzy otoczyli biuro i wkroczyli do wnętrza w momencie, kiedy kasiarze mieli już prawie rozprutą kasę.

Na widok policjantów złodzieje rzucili narzędzia i rzucili się do ucieczki po wszystkich pokojach biura.

Wszystkich jednak schwytano. Jak się okazało, byli to niebezpieczni międzynarodowi kasiarze, karani w kraju i zagranicą: Teodor Kalisz, Michał Lewin i Henryk Brzeziński.

Złodzieje po ograbieniu kasy Braci Borkowskich zamierzali za te pieniądze wyjechać do Belgi. Wszystkich trzech osadzono w więzieniu.

Tajemnicza zbrodnia

W POCIĄGU POSPIESZNYM.

Na 25 kilometrze od Warszawy znaleziono na torze kolejowym zwłoki majora w st. spocz. Bronisława Sypniewskiego. Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki.

Pierwiastkowe dochodzenie stwierdziło że śp. mjr. Sypniewski jechał pociągiem pośpiesznym nr. 712. Nie wiadomo, czy mjr. Sypniewyski wypadł z pociągu przypadkowo, czy też został przez kogoś zepchnięty.

Zwłoki tragicznie zmarłego oficera przewieziono do kostnicy szpitala wojskowego w Warszawie. Władze wdrożyły energiczne dochodzenie w celu wyświetlenia okoliczności strasznego wypadku.

Jak się okazuje, mjr. Sypniewski jechał pociągiem pośpiesznym zdążającym z Wilna do Warszawy. Przy Sypniewskim znaleziono paszport dyplomatyczny do Estonii.

TRAIASCA ROMANIA MARE!

Na przyjazd króla Rumunii Karola II

Król Rumuński Karol II przybywa **w sobotę do Polski. Najpierw do Warszawy, gdzie odda wizytę, złożoną mu** przed dwoma tygodniami przez Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego.

Władca zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z Polską Rumunii pozna stolicę naszego kraju, przyjmie wyrazy najserdeczniejszych uczuć, składane mu przez całe społeczeństwo polskie, a następnie zapozna się z Wojskiem Polskim — z tą realną i wielką siłą, na której Polska opiera swój byt niepodległy i nienaruszalność swych granic. Pozna monarcha rumuński Wojsko Polskie, ukochane, wspaniałe dzieło Marszałka Józefa Piłsudskiego i piękną kładąc pieczęć na zakończeniu swego pobytu w Polsce, skłoni głowę przed sarkofagiem na Wawelu.

Program wizyty królewskiego gościa w Polsce składa się — jak widać — jakby z trzech symbolów tego, co złożyło się na powstanie i trwałość aliansu polsko - rumuńskiego: —

uczycia wzajemnej sympatii, umiłowanie siły własnej, stojącej na straży pokoju i niezależności,

oraz wola Wodza, który wspólnie z królem Ferdynandem I wytknął drogę po której kroczyć mają oba sąsiadujące ze sobą państwa.

Król Karol II zamieszka w Warszawie w pałacu Łazienkowskim, w tym samym pałacu, który gościł temu lat piętnaście jego ojca, króla Ferdynanda I, kiedy w zaraniu stosunków sprzymierzeńczych Polski i Rumunii przybył wraz ze swą małżonką, królową Marią, do Warszawy dla oddania wizyty, złożonej mu w Sinaia przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Przybywa Król II ze swym synem, księciem Michałem, przyszłym władcą Rumunii.

To jeszcze jeden symbol. Tym razem znak widomy trwałości przymierza polsko rumuńskiego i przywiązania doń polityki rumuńskiej. Król Ferdynand I — Król Karol — — — książe Michał — trzy pokolenia władców Rumunii. Przedstawicieli trzech generacji rumuńskiego domu panującego ma zaszczyć gościć Polska na przestrzeni lat piętnastu. Piękny symbol uczuć rumuńskich wobec Polski i wiążących z nią Rumunię układów i sentymentów.

W obliczu tych zewnętrznych oznak głęboko w Rumunii zakorzenionych uczuć do Polski — uczuć, które w Polsce w pełni i zawsze znajdują najszczer oddźwięk —

trudno uważać wizytę króla Karola II za akt samej tylko kurtuazji.

Tym bardziej, że właśnie obecny monarcha Rumunii nie okazuje bynajmniej gustu do pozbawionych głębszego sensu demonstracji protokularnych.

Król Karol II wywiera na życie i kształtowanie się losów swego kraju wpływ przemożny. Zachowując ustrój parlamentarny, potrafi monarcha rumuński do swych prerogatyw konstytucyjnych dołączyć potężny wpływ osobisty, oparty na głębokiej miłości swych poddanych, na powszechnym zaufaniu.

Ale nie tylko na tym. Król Karol II podjął z wielkim nakładem energii i pracy trud całkowitego zjednoczenia Rumunii i budowania od nowa, od podstaw jej siły własnej. Nie tylko siły wojskowej, obronnej w wąskim tego słowa znaczeniu.

Bezpośrednie kierowanie przez króla Karola II wychowaniem społecznym i obywatelskim młodzieży rumuńskiej jest akcją nieznaną w tym zakresie bodaj nigdzie indziej.

Młody król podjął ten olbrzymi trud niedawno, ale rezultaty ma już imponujące. Pracując osobiście, niezmordowanie interesując się każdym szczegółem, kreśląc własną ręką plany i programy wychowawcze, stawiając własnego syna w szeregach młodzieży rumuńskiej miast i wsi, stając osobiście na czele ruchu odrodzeńczego młodzieży rumuńskiej — stał się król Karol II bynajmniej nie tylko symbolem, ale najbardziej aktywnym czynnikiem odrodzenia i zjednoczenia młodego pokolenia rumuńskiego, noszącego na sobie jeszcze ciężar skutków wojny i rozdarcia ziem rumuńskich.

Wychowując osobiście młode pokolenie w olbrzymiej organizacji „strażników ojczyzny" (S. T.) trzyma równocześnie król Karol II w mocnej dłoni ster polityki swego kraju, kierując go tam, gdzie jest dobro Rumunii.

Jest rzeczą dla Polaków radosną, że ten właśnie władca Rumunii decyduje o współpracy polsko - rumuńskiej. Jest dla Polaków rzeczą radosną, że temu właśnie władcy zakrzyknąć mogą na powitanie na polskiej ziemi — Traiasca Romania Mare! — Niech żyje Wielka Rumunia!!!

W kilku wierszach

OZN. WPROWADZA ODZNAKĘ.

Oficjalna odznaka Obozu Zjednoczenia Narodowego składać się będzie z opaski biało — czerwonej, noszonej na lewym ramieniu. W środku opaski w kole ułożone są litery OZN., drukowane czarną farbą.

SPRAWA B. POSŁA PIENIĄŻKA.

B. poseł Jan Pieniążek z powiatu przeworskiego, który był od kilku lat zawieszony w prawach członka Stronnictwa Ludowego, został przez sąd partyjny w Krakowe jednogłośnie reaktywowany w prawach członkowskich.

50 ZGUBIONYCH UCZESTNIKÓW.

Komenda obozu kongresu centralnego Młodej Wsi w Warszawie musiała pojedyńczo odesłać do miejsc zamieszkania około 50 uczestników kongresu, którzy pozostali w Warszawie, nie odjeżdżając ze swoimi grupami. W obozie znaleziono ponadto kilkaset zagubionych przedmiotów.



NOWY PORT LOTNICZY W POLSCE.

Staraniem okręgu wojewódzkiego LOPP. został zakupiony teren pod budowę portu lotniczego w Tarnopolu. Teren ten zostanie jesienią objęty w posiadanie. Otwarcie lotniska dla komunikacji lotniczej nastąpi w roku 1938.

PIERWSZY POLSKI KONGRES INŻYNIERÓW.

W dniach 12 — 16 września odbędzie się we Lwowie pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego — Rydza pierwszy polski kongres inżynierów pod hasłem „Mobilizacja twórczej energii dla gospodarczego uniezależnienia Polski. Celem kongresu jest przegląd gospodarczych i technicznych możliwości naszego kraju i wskazanie drogi do podniesienia obronności państwa oraz stworzenia podstaw do szybszego rozwoju gospodarczego, a przez to zmniejszenie bezrobocia i powiększenia dobrobytu kraju.

MIĘSO WOŁOWE NAJDROŻSZE W KATOWICACH I WARSZAWIE.

Na podstawie danych, dotyczących cen detalicznych artykułów żywności w większych miastach, za 1 kg mięsa płacono w okresie od 24 do 29.5 br. najwięcej w Katowicach i Warszawie, mianowicie 1 zł. 50 groszy.



Plusy i minusy rządów Bluma

Zacieśnienie sojuszu z Polską

W okresie pozornej kanikuły **światowej, przy oślepiających blaskach feryj na niedawno otwartej wystawie paryskiej, w dawno nie pamiętnych upałach —**

zakończył zupełnie niespodzianie żywot rząd premiera Bluma.

Piszemy: „ niespodzianie", bo aczkolwiek niezliczony miał legion wrogów ten właśnie rząd, aczkolwiek i kanikuła i wystawa paryska kazały odsunąć od siebie troski polityczne, aczkolwiek wreszcie na politycznym horyzoncie Francji nie można było dostrzec nikogo, kto mógłby przyjąć spuściznę p. Bluma, to jednak —

przeszedłszy przez Izbę Deputowanych, uratowany głosami komunistów, rząd Frontu Ludowego potknął się w Senacie i tu... upadł.

Stworzenie nowego rządu powierzono wytrawnemu politykowi, przywódcy radykałów p. Kamilowi Chautemps, który trudne rzemiosło premierowskie zna doskonale, a mimo to — podjął się skomplikowanej, bądź co bądź, misji. Projektowany przez p. Chautemps skład gabinetu ma właściwie nie wiele różnić się od składu gabinetu p. Bluma.

Socjalistyczna partia Francji postanowiła popierać nowego premiera

Jeśli identyczna decyzja, bez wymagania specjalnych koncesji, zapadnie i ze strony komunistów, przesilenie gabinetowe w siostrzanej Republice, szybka rozejdzie się po kościach i Francja uzyska nowy rząd.

Aczkolwiek jesteśmy z pełnym uznaniem dla odwagi p. Chautemps to jednak wydaje nam się, że ten „nowy" rząd Frontu Ludowego ma przed sobą zadania przekraczające możliwości realizacyjne przeciętnych śmiertelników.

Aby nie być gołosłownym, warto zbilansować te wszystkie minusy które przyczyniły się do upadku premiera Bluma. Na ich czoło wysuwa się

fatalny stan ekonomiczny i puste kasy Skarbu Państwa, puste tak dalece, że premier Blum uznał za stosowne sięgać po uprawnienia stojące w jaskrawej sprzeczności z tezami polityki wewnętrznej, głoszonymi przez.. Front Ludowy.

Dalsze minusy, to: brak zaufania ciułaczy francuskich, tej kasty najpotężniejszej w Republice, do finansowych eksperymentów rządu, to słabość premiera Bluma wobec potężnych związków zawodowych, to jego fałszywe podejście w rozgrywkach z partiami opozycyjnymi, to wreszcie

mocno nieudana impreza wystawy paryskiej,

to cały szereg pozornie drobnych mankamentów które dzisiaj, w momencie zasadniczego bilansowania, urastają do wymiaru groźnych... przewin.

Nowy premier, jako przywódca radykałów, a więc ugrupowanie, które w olbrzymiej swej większości, składa się z typowo francuskich rentierów, może liczyć się z tym, że będzie miał zaufanie tych właśnie ludzi. Nie obarcza go jednak dotychczas ani balast strachu przed związkami zawodowymi, ani ciężar niefortunnych narodzin wystawy, ani chwiejność w rozgrywkach politycznych.

Miałby więc sprawę znakomicie ułatwioną, gdyby nie puste kasy.

Pisząc o minusach rządów gabinetu Bluma, nie sposób równocześnie nie wspomnieć

o dodatnich stronach jego bilansu politycznego.

Do tych bezwątpienia należy **zacieśnienie stosunków sojuszniczych pomiędzy Francją a Polską,** które znalazło swój wyraz w oficjalnych wizytach gen. Gamelina w Polsce i Marszałka Śmigłego-Rydza w Paryżu. Serdeczne przyjęcie jakiego doznał Naczelny Wódz Armii Polskiej we Francji, szereg umów zawartych w następstwie wizyt wskazuje że interesy Polski były rzeczywiście zrozumiane we Francji i znalazły tam sympatyczne echo.

Nie ma powodu wątpić, by nowy rząd francuski nie szedł w tym względzie śladami swego poprzednika.

Naród jest najwyższym rozwinięciem jednostki

Zjazd Delegatów strzeleckich Podokręgu Śląskiego w Katowicach

W sali Towarzystwa Czytelń Ludowych w Katowicach, odbył się V walny zjazd delegatów z 14 powiatów podokręgu śląskiego, który zagaił prezes podokręgu dr. K. Nieć, witając przybyłych gości i delegatów.

Po przemówieniach pana wojewody dr. M. Grażyńskiego i dowódcy dywizji płk. dypl. Sadowskiego o głębokich wskazaniach dla Związku Strzeleckiego, prezes zarządu głównego Z. S. mecenas F. Paschalski w swoim przemówieniu stwierdził silny rozwój związku strzeleckiego i wysoki poziom w pracach na ziemi śląskiej, w całej Polsce, gotowość szeregów strzeleckich.

Związek strzelecki sięga do ludzkiej nędzy, do młodzieży, wychowanej w duchu Niepodległej Polski, która musi kochać i uczuć wielkość Polski, rzetelnie wypełniać obowiązki prawdziwego obywatela — bo naród jest najwyższym rozwinięciem jednostki.

Powiat będziński na zjeździe reprezentowany był przez prezesa J. Kaczkowskiego, komendanta Z. Nowarę, kierowniczkę PK. E. Pierzchałową, komendantkę E. Gallotéwnę i delegatów wybranych na ostatnim powiatowym zjeździe w Sosnowcu: S. Abratańskiego, H. Hamankiewiczową, K. Kłębka, S. Kroszyńskiego, F. Nowarę A. Nowarową, prof. F. Rzadkowskiego, dyrektora Rogójskiego i Z. Szpinetera.

W obszernym sprawozdaniu władze podokręgu zestawiły rezultaty na poszczególnych odcinkach zagadnień społecznych, osiągnięte dzięki intensywności wysiłków każdego członka najżywotniejszych komórek — Oddziałów, powiatów, całego podokręgu, oparte jednak na skromności żądań skierowanych do ogółu przez najmniejszą jednostkę, czy organizację.

Poświęcona w maju br. szkoła strzelecka w Rybnej jest najlepszym wyrazem głębokiego zrozumienia podstawowych potrzeb organizacyjnych, oraz włożonych wysiłków przez władze podokręgowe, jak również i podległe powiaty w stworzeniu środowiska ideowo - wyszkoleniowego dla działaczy strzeleckich.

Szkoła strzelecka w Rybnej stwarza już wystarczające możliwości organizacyjne w opanowaniu i przeszkoleniu napływającego łącznie elementu młodzieżowego przez wyszkoloną kadrę kierowniczą i instruktorską.

Po dyskusji i zatwierdzeniu sprawozdania, wybrana specjalna komisja przy udziale delegatów z powiatu będzińskiego podokręgowego Z. Nowary i prof. F. Rzadkowskiego przedstawiła skład zarządu z prezesem dr. K. Niećiem, który też został jednogłośnie wybrany.

Z urzędu do zarządu wchodzą: komendant mjr W. Tarnawski i komendantka J Kwiecińska, mianowani przez komendanta głównego ZS. Kierowniczką PK. zjazd wybrał p. W. Kozubowską.

Następnie została wybrana komisja rewizyjna, sąd strzelecki, oraz delegaci na ogólny zjazd związku strzeleckiego w Warszawie, w którym **z powiatu będzińskiego wezmą udział: prezes J. Kaczkowski, komendant Z. Nowara, kierowniczka E. Pierzchałowa, komendantka E. Gallotéwna i S. Abratański.**

Złośliwy sabotaż rady gminnej

Skarga wójta gm. Rokitno Szlacheckie

Wójt gminy Rokitno Szlacheckie p. E. Chrząszcz zwrócił się w tych dn. do p. wojewody kieleckiego za pośrednictwem wydziału powiatowego w Zawierciu o rozwiązanie rady i zarządu gminy.

Powody takiego postawienia sprawy są niezwykłe. W skardze swej p. Chrząszcz twierdzi, że od pewnego czasu zarząd i rada stosują złośliwy sabotaż, nie przychodząc na posiedzenie i nie uchwalając podatków.

Naprzykład zarząd gminy zwoływany był aż siedmiokrotnie dla uchwalenia preliminarza budżetu i za każdym razem przychodzili inni członkowie zarządu, aby nie utracić mandatu.

Gdy wójt jakoś się już uporał z zarządem, to znów nie stawiała się w wymaganym komplecie rada gminna. Słowem sytuacja jest taka, że gmina Rokitno Szlachecka niema dotychczas uchwalonego budżetu. Nie może więc też być mowy o jakichś inwestycjach przy szkołach i drogach. Oto są powody, dla których wójt gminy wystąpił o rozwiązanie zarządu i rady gminnej

Jaki będzie wynik tych starań nie narazie pewnego powiedzieć nie można, to tylko jest jasne, że dalsze trwanie zatargu między wójtem i członkami rady gminnej uniemożliwi racjonalną gospodarkę w gminie Rokitno Szlacheckie.

Od 120 lat słynie Jastrzebie-Zdrój

Perła uzdrowisk śląskich Jastrzębie Zdrój słynie z najsilniejszych podobromowych wód w naszym kraju, odpowiadających składem chemicznym i własnością leczniczą zagranicznym zdrojom, jak Hall, Kreuznach i Wildegg. Powstanie swe zawdzięcza zdrojowisko pokładom węgla, które tak często na Śląsku przyczyniły się do odkrycia źródeł leczniczych. Dzieje Jastrzębie - Zdroju jako miejscowości o źródle leczniczym, sięgają jeszcze 1812 roku. Wiercenie, które przeprowadzono w połowie ub. wieku dało nadzwyczajne rezultaty i ugruntowało istnienie Jastrzębia jako zdrojowiska. Zdrój rozwijał się pomyślnie, konkurując z zagranicznymi wodami. Z biegiem czasu przeszedł w polskie ręce, a z końcem zeszłego wieku nabył go lekarz zakładowy Dr. Mikołaj Witczak, spadkobiercy jego: Mikołaj i Józef rozbudowali zdrój do tego kwitnącego stanu, w jakim się obecnie znajduje. Z niebywałym rozmachem przeprowadzone inwestycje modernizacyjne oraz rozbudowa urządzeń leczniczo kąpielowych w Jastrzębiu Zdroju, przez nieliczącą się z kosztami troskliwą zabiegliwość właścicieli Zdroju pp. Witczaków i Zarządu spotęgowały w bież. roku w związku z spodziewanym wzrostem frekwencji bardzo silnie zdolność i wydajność urządzeń leczniczych dla obsłużenia kuracjuszy i umożliwienia z górą 4000 zabiegów leczniczych dziennie. Tradycyjne ryczałty kuracyjne obejmujące również opiekę lekarską podnoszą znacznie demokratyzację frekwencji zdrojowej. Hasłem Jastrzębia Zdroju wykazującego olbrzymi wzrost frekwencji tegorocznej jest „wszystko i wszyscy dla kuracjusza“. Topostawione na zachodnio - europejskim poziomie urządzeń kulturalnych, pensjonatowych i leczniczych, położone malowniczo w zieleni i kwiatach Zdrojowisko, niczo u podnóża Beskidów jest prawdziwą perłą uzdrowisk śląskich, oazą ciszy i wypoczynku, regeneracji sił i młodości. A zatem wszyscy do Jastrzębia Zdroju po najcenniejszy skarb — zdrowie.

Młodzież Dąbrowy w szeregach straży

Pożyczki na wodociąg i kanalizację

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Cupiała odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Na wstępie posiedzenia **uchwalono zaciągnąć z Funduszu Pracy dwie pożyczki — jedną na 100 tysięcy zł. na rozbudowę wodociągów, drugą zaś na sumę 70 tysięcy zł. na rozbudowę kanalizacji.**

Pożyczki spłacane będą ratami w okresie 20 lat, począwszy od 1940 roku. Do 1940 roku magistrat opłacać będzie tylko procenty.

Do komisji szacunkowej, która zajmie się przeszacowaniem majątku miejskiego wybrani zostali: **prez. T. Trzęsimiech, wicepr. J. Cupiał, inż. Jackiewicz, r. Konarski, r. Wajner i r. Zaręba.**

Do komisji rozbudowy miasta na miejsce śp. Suwały wybrano radnego Jurę i do komisji sanitarno - technicznej radnego R. Cupiała.

W wolnych wnioskach radny dr. A. Piwowar interpelował w sprawie wykończenia robót przy budowie skwerku z kwietnikiem, znajdującego się w sąsiedztwie budynków szkoły górniczo - hutniczej.

Dr. Piwowar poruszył również sprawę ochotniczej straży miejskiej.

Mianowicie chodzi tu, aby w szeregi straży zaciągnęła się młodzież ze sfer nauczycielskich, urzędniczych i robotniczych. W związku z tym magistrat ma wydać odezwę, nawołującą młodzież do zapisywania się na członków straży.

W toku dyskusji wicepr. Cupiał wyjaśnił, że sprawą straży magistrat się już zainteresował i wydał do urzędników magistratu specjalny okólnik.

Radny Lewicki poruszył sprawę przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do Śląska.

Prezydent Trzęsimiech w odpowiedzi oświadczył, że w sprawie tej ogłoszona zostanie ankieta. Będzie ona też przedmiotem obrad rady miejskiej.

Obchód święta morza

W CZELADZI.

Odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu „Święta morza“ w Czeladzi. Zebrani na przewodniczącego wybrali wiceburmistrza G. Sadowskiego, na sekretarza p. St. Rzadkowskiego. W wyniku przeprowadzonej dyskusji uchwalono następujący program uroczystości:

O godz. 7 rano odbędzie się bieg na dystansie 5 klm., po czym o godz. 3.45 nastąpi zbiórka społeczeństwa oraz organizacyj społecznych w parku miejskim i wymarsz na nabożeństwo do kościoła. Z kościoła pochód przejdzie ulicami miasta do mostu nad Brynicą, gdzie odbędzie się poświęcenie wody i okolicznościowe przemówienie.

W godzinach popołudniowych (15-ta) przewidziane są wyścigi kajakowe. Poza tym odbędą się wyścigi pływackie.

Wieczorem (godz. 20.30) odbędzie się defilada udekorowanych łodzi i popis chóru na wysepce obok garbarni. Uroczystość „Święta morza“ zakończona będzie puszczaniem wianków.

Likwidacja komitetu

POMOCY ZIMOWEJ W CZELADZI.

Odbyło się likwidacyjne zebranie miejskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Czeladzi. Komitet czeladzki pracę swą prowadził w okresie 6-miesięcznym, udzielając pomocy bezrobotnym w formie ziemniaków, węgla oraz żywności. W okresie sprawozdawczym zebrano w Czeladzi na pomoc zimową z ofiar od lokali, świadectw przemysłowych i ze sprzedaży znaczków oraz proporczyków 1584 zł., nie licząc ofiar pieniężnych, składanych przez poszczególne osoby bezpośrednio do woj. komitetu w Kielcach.

Komitet czeladzki otrzymał od powiatowego komitetu w Będzinie 200 ton ziemniaków, które rozdano 1548 osobom i rodzinom, licząc po 50 kg. na głowę i 326 ton węgla, który rozdano 1314 osobom i rodzinom. Od listopada 1936 r. korzystało przeciętnie z akcji żywnościowej 1128 rodzin i samotnych. Kwitów żywnościowych wydano na sumę 38.737 zł. Niezależnie od tego w maju br. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych wydano 3096 zł. w gotówce i 1300 zł. w naturze (mąka i mieszanka kawowo - cukrowa).

DRZAZGI.

Stefania Majewska

Czytelnicy nasi przypominają sobie zamieszczony niedawno w „Expresie Zagłębia“ felieton radiowy p. t. „Górnicze ognisko domowe“. Była w tym felietonie mowa o pierwszej w Zagłębiu i pierwszej w Polsce szkole gospodarstwa domowego na Niemcach dla córek robotniczych, założonej przed 35 laty przez ówczesnego dyrektora Warszawskiego Towarzystwa Juljana Strasburgera.

Obecnie jako oddźwięk tego felietonu otrzymaliśmy z Warszawy list od p. Marii Strasburger, córki sp. dyr. J. Strasburgera. Do listu załączona jest obszerna praca o śp. Stefanii Majewskiej, pierwszej organizatorce i kierowniczce szkoły gospodarstwa domowego dla młodzieży robotniczej na Niemcach. Stefania Majewska, bliska krewna wielkiego uczonego polskiego Erazma Majewskiego, była postacią zupełnie nieprzeciętną. Powiększa ona galerię niepospolitych osobistości, które różnymi czasy pracowały w ruchliwym i bądź co bądź zawsze w pełnym inicjatywy Zagłębiu.

Trzeba też będzie przy pierwszej okazji zająć się szczegółowiej pracą oświatową Stefanii Majewskiej w Zagłębiu. Warta jest tego, byśmy ją bliżej poznali.

—oOo—

Przy głośniku

NIEFRASOBLIWA KOMEDIA.

Alicja Ramssy i Rudolf de Cordova to para małżeńska, a zarazem sympatyczna spółka literacka. Cordova po śmierci żony radiofonizuje jej utwory sceniczne. Słyszeliśmy w ubiegłym sezonie nadane przez Rozgłośnię Poznańską słuchowisko tej spółki pt. „Dr. Abernethy przyjmuje“.

Obecnie zaprezentuje Polskie Radio wym słuchaczom komedię „Rozwód“. Lekko niefrasobliwie opowiedziane nieszkodliwe kłótnie młodego małżeństwa, które godzi starszy przyjaciel lord Birchington. Słuchowisko to nadane będzie dn. 24 czerwca o godz. 19.00 w przekładzie polskim A. Zagórskiej. Niesforną parę małżeńską odtworzą, dawno niesłyszani przez mikrofon, znakomici artyści: Maria Malicka i Mariusz Maszyński. Lordem będzie Stanisław Stanisławski. Reżyseria Tadeusza Byrskiego.

ŻYCZENIA DLA JANECZEK I JASIÓW

W dniu imienin wszystkich Jasiów, Janków i Janeczek składa Polskie Radio o godz. 20.00 swe wesołe życzenia, w postaci koncertu muzyki lekkiej i tanecznej w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego. Obchód imieninowy uświetni występ tenora Edmunda Zayendy i pogodnego zespołu wokalnego „Siostr Burskich“. Dla wszystkich Janów i Janin będzie to miły upominek imieninowy

Krew na torze kolejowym

Straszny wypadek kolejarza w Będzinie

Wczoraj przed południem na torze kolejowym między ul. Kościuszki a Sielecką wydarzył się straszny wypadek.

Pracownik kolejowy 36-letni J. Nowak, zamieszkały na Środuli w Sosnowcu dostał się pod koła pociągu osobowego zdążającego z Sosnowca w stronę Ząbkowic.

Nowak został straszliwie zmasakrowany.

Ciało nieszczęśliwego wleczone było przez pociąg na przestrzeni kilku dziesięciu metrów. Nowak doznał zmiażdżenia głowy, połamania nóg i rąk.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku umieszczono w kostnicy.

Narazie nie ustalono, w jakich okolicznościach nastąpił wypadek. Możliwe jest, że Nowak chciał wyskoczyć z pociągu i dostał się pod koła. Możliwe jest również, że przechodził on przed stojącymi na torze wagonami i nie zauważył, że na drugim torze jeżdża pociąg osobowy.

W tej sprawie prowadzone jest dochodzenie.

350 robotników belgijskiej huty szkła

domaga się świadczeń w czasie przymusowego bezrobocia

Onegdaj sekretarz Staśko odbył konferencje z przybyłym z Brukseli dyrektorem zarządu głównego belgijskiej huty szkła w Ząbkowicach, **która z dniem 3 lipca br. zostanie unieruchomiona.**

Zamknięcie huty nastąpi wskutek braku zamówień. Pracę utraci 350 robotników, którzy wysunęli obecnie żądania, aby przyznano im pewne świadczenia w czasie przymusowego bezrobocia.

Na odbytej konferen. kilka punnktów zostało już uzgodnionych, a resztę żądań rozstrzygnie zarząd główny huty, który urzęduje w Brukseli.

Zarząd główny nadeśle odpowiedź do dnia 1 lipca br. tj. jeszcze w okresie przed ukończeniem się terminu wymówienia.

Ofiara gener. Szyllinga

NA BEZROBOTNYCH.

Dowódca 8 dyw. piechoty, komendant garnizonu w Modlinie, gen. bryg. Szylling przekazał na ręce p. starosty olkuskiego 200 zł. na rzecz bezrobotnych w. Bolesławiu z sumy, jaką otrzymał od korpusu podof. zawodowych garnizonu w Modlinie z okazji imienin.

Zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, p. starosta Brzostyński wręczył powyższą sumę rodzinom najwięcej dotkniętym klęską bezrobocia w Bolesławiu pod Olkuszem.

Dzieci na świeżym powietrzu

Otwarcie II-go ogródka jordanowskiego w Milowicach

W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych odbyło się w obecności licznie, zgromadzonego społeczeństwa starszego i dzieci otwarcie II go ogródka jordanowskiego w Milowicach

Aktu poświęcenia dokonał ks. prefekt J. Suma, po czym wygłosił krótkie przemówienie, **podkreślając szczególnie ważne znaczenie ogródka dla dzieci w Zagłębiu.**

Przewodnicząca oddziału związku pracy obywatelskiej kobiet w Milowicach p. St. Słomska, zwracając się przedewszystkiem do zebranych matek, poinformowała je o warunkach w jakich powstał ogródek ten dzięki wspólnemu wysiłkowi członkiń ZPOK

Ogródek oddany został opiecet starszego społeczeństwa, które powinno starać się o utrzymanie go w należytym porządku w interesie własnych dzieci.

Następnie głos zabrała przewodnicząca zrzeszenia powiatowego ZPOK. w Sosnowcu, dyr. L. Danelewiczowa, podkreślając, że najważniejszym zadaniem ZPOK. jest opieka nad dziećmi A za tym, gdzie tylko istnieje oddział tej organizacji, tam powstają takie placówki, jak ogródki, żłobki i przedszkola. Aby jednak umieć właściwie ocenić, czym jest stworzenie takiej placówki, w której dzieci, pozostające dotąd na ulicy, mogą spędzać czas na świeżym powietrzu i pod należytą opieką, trzeba zdawać sobie sprawę, w jakich warunkach powstaje placówka.

II-gi ogródek jordanowski w Milowicach zostaje otwarty przez organizację, która nie posiada funduszów, należy więc podziwiać pracę i energię tych kobiet, które się o to postarały podejmując pracę z prawdziwym ukochaniem bliźniego

Przemawiając w imieniu zrzeszenia powiatowego ZPOK. w Sosnowcu przewodnicząca dyr. L. Danilewiczowa podziękowała paniom za pracę, którą włożyły w stworzenie tej placówki, a matkom i ojcom życzyła aby umieli ocenić pracę tych kobiet i okazać im wdzięczność.

Jedynym zaś sposobem okazania wdzięczności bedzie uszanowanie tego, co zostało stworzone

Targowice warzyw i owoców

O racjonalny handel tymi artykułami

W Będzinie pod przewodnictwem p. starosty Boxy odbyło się onegdaj **posiedzenie komitetu organizacyjnego Spółdzielni warzywniczo -owocarskiej Zagłębia Dąbrowskiego**

W posiedzeniu wzięli również udział: delegatka zw.izb i organ. rolniczych w Warszawie p. M. Pleszczyńska, prezes zw. producentów warzywnictwa p. Kubalski, dyrektor warszawskiej spółdzielni warzywniczej p. Pawłoski, delegat Sląskiej izby rolniczej inż. Sznura, delegat izby rolniczej w Kielcach p. W Michałowski, delegat z Wielkopolski inż. Ostrowski i delegat wydziału pow. p. Fr. Nowara.

Dłuższy referat omawiający sprawę organizacji zbytu warzywnictwa wygłosi prezes Kubalski, rady zaś i wskazówki na temat organizowania spółdzielni szczegółowo omówiła p. Pleszczyńska.

Pierwszym etapem pracy nowoutworzonej spółdzielni warzywniczo - owocarskiej będzie urządzenie targowicy, która znajdzie pomieszczenie na obszernym placu przy spółdzielni rolniczo - handlowej w Będzinie.

Będzie to targowica dla wwozu warzyw i owoców z okolicznych wsi, dziś bowiem handel warzywnictwem nie ma specjalnie swojego określonego miejsca zbytu.

Cena przywożonego warzywnictwa będzie codziennie odpowiednio regulowana.

Po otwarciu targowicy zarząd komitetu zajmie się utworzeniem spółdzielni, której uruchomienie projektowane jest na sierpień.

Pracę w kierunku utworzenia dwuch tak potrzebnych i pożytecznych placówek zainicjowało okręg. tow. org. kółek rolniczych.

W skład komitetu organizacyjnego spółdzielni warzywniczo - owocarskiej wchodzą: **starosta J. Boxa, p. St. Duś, St. Wolff p. Z. Ostrowski, dyr. Czaplicka, dyr. Stawiarski, dyr. Michałowski i wójt Dróżdż.**

Wiadomości bieżące

Czwart. 24 Czerw.

Dziś: Nar. Św. Jana
Jutro: † Prospera
Wschód słońca: 3.15
Zachód słońca: 20.01

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 wystąpi w Teatrze Miejskim tylko jeden raz znakomity chór Dubrowina z bogatym programem pt. „1000 taktów bałałajki i śpiewu", zawierający najnowsze przeboje w językach polskim i rosyjskim z towarzyszeniem fortepianu, gitary, domry, pikollo, bałałajki i nowoczesnych instrumentów: nosofonu, świreli, saxoptifonu itp. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, od godz. 19 w kasie teatru. Telefon kasy 61203.

OPERETKA „WESOŁA WDÓWKA" W SOSNOWCU.

Niezwykłe zainteresowanie wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa wywołała wiadomość, że w sobotę i niedzielę dnia 26 i 27 bm. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie w Teatrze Miejskim, tylko dwa razy znakomity zespół opery i operetki z Poznania w najpopularniejszej operetce Lehara pt. „Wesoła wdówka" z pp. Leską Czerwińskim, Dobrzanką, Winieckim. Ci ci ... im i Kuszelą na czele zespołu. Balet pod kierownictwem Haliny Lubicz, Reżyser: Bolesław Horski. Piękne dekoracje, kostiumy, chór oraz własny zespół muzyczny pod osobistym kierownictwem dyr. Zygmunta Wojciechowskiego. Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Po burzy
EDEN: Mały Marynarz
Ręce zawinily
PALACE — Jej Wysokość tańczy

Porady prawne

dla stałych Czytelników „Expresu Zagłębia"

Zawiadamiamy naszych Szanownych Czytelników, że Redakcja „Expresu Zagłębia" udziela stałym Czytelnikom bezpłatnych porad prawnych we wszystkich sprawach karnych i cywilnych. Porad prawnych udzielają pp.: adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednie umowy.

Wszyscy więc nasi stali czytelnicy, chcący zasięgnąć bezpłatnej porady winni się zgłaszać z kwitem z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc do Redakcji „Expresu Zagłębia", Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popołudniu.

— **SAMOBÓJSTWO.** W Sosnowcu popełniła samobójstwo 27-letnia Maria Dzlurowiczowa, wypijając znaczną dozę karbolu. Przyczyną samobójstwa była choroba płuc.

— **EGZAMINY KOŃCOWE W SLĄSKICH TECHNICZNYCH ZAKŁADACH** Naukowych w Katowicach na wydziale chemicznym złożyli: Barglik Władysław Bęć Tadeusz. Czyż Stanisław. Kowalski Wiktor, Kubica Wilhelm. Leszczyński Witold, Lipecki Józef. Łakomski Henryk Mendera Zygmunt, Niedbała Witold, Pogorzelski Tadeusz. Rymer Benedykt, Sokołowski Stanisław. Szumilas Jerzy. Zdochlik Eryk, Jaskuła Eryk i Jędrusik

O podwyżkę płac

w hucie „Feniks"

W hucie „Feniks" w Będzinie trwały od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej i podwyżki płac.

Wobec nie możności dojścia do porozumienia w bezpośrednich pertraktacjach przedstawiciele robotników zwrócili się do inspektora pracy o zwołanie odpowiedniej konferencji.

Uprowadził kobietę

Chodzi oczywiście o majątek

Przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu był ciekawy proces o uprowadzenie kobiety.

47-letni Roman Dróżdż z Wojkowic Komornych (ul. Sobieskiego) uprowadził z zakładu św. Antoniego w Brzezinach Śląskich swą krewną, która umieszczona została w zakładzie z powodu ubezwłasnowolnienia. Jak wykazało śledztwo ubezwłasnowolniona posiada podobno wielki majątek, który Dróżdż stara się odziedziczyć. Sąd nie dopatrzył się winy oskarżonego i uniewinnił go.

O umowę zbiorową i regulację płac

w przemyśle przetwórczym w Zagłębiu

W dniu wczorajszym przed południem rozpoczęły się pertraktacje przedstawicieli klasowego związku metalowców z dyrekcją fabryki Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu **w sprawie zawarcia nowej umowy i regulacji płac robotniczych.**

Sprawa ta jest związana z ogólną akcją o zawarcie nowej umowy zbiorowej w przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowskiego

Wobec tego, że pertraktacje po kilkugodzinnej przerwie odbywały się nadal w godzinach wieczorowych wyniku ich narazie podać nie możemy.

W dniu dzisiejszym odbędą się pertraktacje w tej samej sprawie z towarzystwem przemysłowców w Zagłębiu.

Za opłatą 10 zł.

podbite prawe oko

Komisariat policji w Będzinie otrzymał doniesienie na osobliwe biuro zleceń reprezentowane przez pp. Władysława Kwietnia (Będzin, ul. Kościuszki) i Władysława Lasockiego (Będzin. ul. Krakowska 70). Panowie ci za namową niejakiego Daniela Potoka (Małachowskiego 46) i rzekomo za opłatą 10 złotych dotkliwie poturbowali Abrama Przyrowskiego (Będzin. Kołłątaja 39), który miał z Fotokiem jakieś zadawnione zatargi.

Przyrowski na skutek pobicia go doznał uszkodzenia prawej gałki ocznej, w związku z czym epilog zbyt solidnie wykonanego „zamówienia" rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Kwiecień i Lasocki skazani zostali na rok więzienia. — Potok zbiegł i jest poszukiwany listami gończymi.

Drobny pożar

W SOSNOWCU.

W mieszkaniu B. Altmana w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 11 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar. w czasie którego spaliły się dwie pierzyny i dywany nad łóżkami — Pożar ugasili domownicy. Straty wynoszą około 300 złotych.

Kto pilnuje mienia kolejowego?

W POCZEKALNIACH GINĄ ZEGARY.

Niezwykłej kradzieży dokonano na dworcu kolejowym w Chodowicach w Małopolsce Wschodniej. Oto w biały dzień z poczekalni kolejowej „nieznany sprawca" skradł zegar wiszący na ścianie wartości kilkudziesięciu zł. Gdzież była obsługa kolejowa?

—o—

Z ZAWIERCIA.

Zjazdy gospodyń

I ROLNIKÓW.

W niedzielę 27 bm. odbędzie się w Zawierciu powiatowy zjazd kół gospodyń wiejskich z powiatu zawierciańskiego.— O godzinie 10 rano uczestniczki wezmą udział w nabożeństwie. odprawionym w kościele parafialnym.

Obrady rozpoczną się o godz. 12 w południe w sali szkoły powszechnej nr. 4 (szklarskiej) przy ul. Paderewskiego.

We wtorek 29 bm. o godzinie 1 w południe w sali wydziału powiatowego przy ul. Sienkiewicza odbędzie się walny zjazd delgatów kółek rolniczych z terenu powiatu zawierciańskiego.

(z) **OTWARCIE SKLEPU SPÓŁDZIELCZEGO.** W sobtę 26 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się otwarcie i uroczyste poświęcenie spółdzielczego sklepu spożywczo-kolonialnego w Zawierciu przy ul. Kościuszki 33.

Z otwarciem tego sklepu wznawia się działalność handlową znane na tutejszym terenie spółdzielcze stowarzyszenie spo-

Okradzenie dr-a Falińskiego

i co z tego wynikło dla złodzieja

W Sławkowie okradziono doszczętnie znanego w Zagłębiu dr-a Karola Falińskiego. byłego lekarza miejskiego w Sosnowcu. Jeden ze sprawców kradzieży został ujęty. Jest to niejaki Roman Francik z Olkusza (ul. Wodociągowa 37). Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj Francika na dwa lata więzienia.

Ofiarom strasznej nawałnicy

Kto i jaką otrzyma pomoc

W lokalu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej odbyło się pod przewodnictwem dyrektora izby mgr. Axentowicza zebranie organizacyjne

lokalnego Komitetu Pomocy dla odbudowy chrześcijańskich warsztatów pracy na dotkniętych powodzią terenach województwa kieleckiego,

w którym wzięło udział grono działaczy rzemieślniczych i społecznych z Kielc.

Pomoc dla właścicieli zniszczonych warsztatów pracy polegać będzie na udzielaniu zapomóg bezwrotnych najpierw poszkodowanym i niezamożnym rzemieślnikom oraz na wyjednywaniu dogodnych i nisko oprocentowanych pożyczek w Komunalnych Kasach Oszczędności dla rzemieślników zamożniejszych.

Na pomoc doraźną potrzebna jest suma najmniej 7.000 zł., na pożyczki zwrotne — najmniej 35.000 zł.

Cyfry te dotyczą jedynie chrześcijańskich warsztatów pracy na terenie powiatów pińczowskiego, miechowskiego i olkuskiego; poszkodowanym rzemieślnikom — żydom również udzielane będą pożyczki zwrotne. a odbudowa zrujnowanych nieruchomości wymaga specjalnej akcji społecznej.

Komitet odbudwy zniszczonych warsztatów pracy

uzyskał już od p. wojewody dra Dziadosza 5.000 zł. na pomoc doraźną.

tj. na zakup zniszczonych narzędzi itp. Na zebraniu rozważono szereg projektów, zmierzających do uzyskania źródeł finansowych dla akcji Komitetu.

Poszkodowani przez powódź i gradobicie rolnicy województwa kieleckiego

ukończyli już całkowicie ponowne obsiewanie zniszczonych pól nasionami dostarczonymi przez Wojewódzki Komitet Pomocy za pośrednictwem Kieleckiej Izby Rolniczej.

Padające w ciągu ostatnich kilku dni deszcze spowodowały szybki rozwój zasianych roślin — tak, że wyrządzone przez klęskę żywiołową katastrofalne szkody zostaną w części bodaj powetowane.

(z) **KAUCJA Z KRADZIONYCH POŻYCZEK INWESTYCYJNYCH.** Daniel Pachter, zam. w Zawierciu przy ul. Marszałkowskiej 10 przy załatwianiu tranzakcji finansowej w miejscowym Towarzystwie Wzajemnego Kredytu złożył tytułem kaucji 18 sztuk obligacji 3-proc. pożyczki inwestycyjnej. Zarząd Towarzystwa stwierdził. że obligacje te pochodzą z kradzieży w Komunalnej Kasie Oszczędności w Pułtusku. to też o spostrzeżeniu swym zawiadomił onegdaj komisarjat

RADIO

Czwartek 24 czerwca.

6.15 Audycja poranna. 12.25 Łódzka orkiestra salonowa. 16.00 „Z Europy do Ameryki przez biegun" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Pieśni Jana Galla i Bolesława Wallek — Walewskiego. 16.45 „Wakacje pracującej matki" — felieton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Kolarski wyścig dookoła Polski" — pogadanka. 18.15 Wiązanka walców Straussa (płyty) 19.00 Premiera komedii radiowej p. t. „Rozwód". 20.00 Dla „Janaczek i Jasiów" — koncert muzyki lekkiej. 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie B. Prusa (cz. III). 22.00 Koncert solistów.

Piątek 25 czerwca.

6.15 Audycja poranna. 12.25 Orkiestra wojskowa. 16.15 Drobne utwory Edwarda Griega w wyk. zesp. Mandolinistów. 16.45 „Z zagłębia naftowego" — reportaż. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.20 Utwory Alberta W. Ketelbey'a (płyty). 19.00 „Wieczorne serenady" w wyk. ork. i. Seredyńskiego. 20.00 „Biała dama" — fragmenty opera. 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie B. Prusa (dokończenie. 22.00 Muzyka taneczna (płyty)

—oOo—

Z OLKUSZA.

Swięto Morza

W SŁAWKOWIE.

Stary gród sławkowski przystępuje również do imponującego obchodu „Święta morza". Poza nabożeństwem. przemówieniami. odbędzie się defilada kajaków popisy chóru i orkiestry nad rzeką Przemszą. gdzie równocześnie będą puszczane wianki.

W skład komitetu święta morza wchodzą pp.: wójt Proszczek — przewodniczący, mgr. W. Kuc — zastępca, T. Dynerowicz — skarbnik, M. Czerwińska — sekretarz. poza tym wybrano sekcje: zbiórkową, techniczno - organizacyjną i imprezową.

(o) **ODCZYT.** W dniu dzisiejszym w sali kina „Orzeł" w Olkuszu o godz. 19 inż. Berbecki z Dąbrowy wygłosi odczyt p.t. „Cel i znaczenie dnia spółdzielczości" Wstęp bezpłatny.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

12)

— Dajcie mi mocnego, dobrego Martini — zarządził Marek — i powiedźcie która teraz godzina.

— W pół do siódmej, proszę pana. Przepraszam, że przypominam, iż obiad pan je w Amerykańskiej Ambasadzie. Jeden z sekretarzy telefonował mniej więcej przed godziną, prosząc, aby pan przyszedł punktualnie.

Marek napił się cocktailu i wziął w rękę słuchawkę stojącego obok telefonu.

— 1000 Gerard — poprosił.

Odpowiedział mu jakiś nieznany głos.

— Tu mówi Van Stratten. — Czy pan lub panna Dukane są w domu?

— Pan i panna Dukane wyszli.

Przyjacielska pogawędka

W tej chwili zaanonsowano przyjście Dorchestera. Przybyły rzucił się na fotel z miną człowieka, najzupełniej w tym miejscu zadomowionego.

— Twoje cocktaile są lepsze od wszelkich innych, Marku — rzekł na wstępie — więc nie mogłem oprzeć się pokusie przyjścia tutaj pomimo tak wielkiej mgły. No, jakież wrażenie zrobili z bliska nasi nowi znajomi?

— Widzisz — odpowiedział Marek — on wydaje się przy bliższym poznaniu tak samo niesympatyczny jak jego twarz, a ona tak samo czarująca.

Dorchester wyciągnął rękę i wziął papierosa.

— Człowiek ten jest aferzystą w wielkim stylu.

Marek kiwnął głową. Miał większą ochotę do słuchania, niż do mówienia.

— Powiem ci coś co usłyszałem o nim dziś po południu — mówił dalej Dorchester — ale pamiętaj, że nie jestem pewny, czy to prawda. Powiadają, że ostatnio unikał wielkich interesów, wycofując pieniądze swoje ze wszystkich źródeł, a wiesz w jakim celu?..

— Nie mam pojęcia — odpowiedział Marek.

— Powiadają — ciągnął dalej Dorchester z przejęciem — że to on jest na dnie całej spekulacji przeciwko frankowi francuskiemu. W każdym razie, takie krążą pogłoski w Paryżu.

Marek zastanawiał się przez chwilę.

— Nie widzę, w jaki sposób można na tym zarobić — zauważył.

— A to dlatego, że nie jesteś finansistą - zawołał Dorchester — naturalnie, że nie znamy jego planów, ale o pewne, że musimy wciąż kupować walutę dla zapłacenia Ameryce — i niska cena franka bardzo nam odpowiada. Nie wyobrażam sobie jednak, aby Dukanowi chodziło w tym wypadku o wygodę Anglii.

— Dukane nie jest chyba żadną figurą w międzynarodowej polityce — prawda? — zapytał Marek.

— Nie sądzę — odpowiedział Dorchester — wydaje mi się, że chodzi tu tylko po prostu o wielką grę finansową. Powiadają, że nawet pierwszy z Rotszyldów nie miał takiej głowy do finansów jak on. Słuchaj, cobyś powiedział na partię golfa jutro rano, o ile mgła się przerzedzi.

Marek potrząsnął głową.

— Zdaje mi się, że narazie z tym skończyłem. Cóż czy robię wrażenie człowieka, mającego potrzebne kwalifikacje na dyplomatę, co, Henryku?

— Nikt na świecie nie ma lepiej mniej od ciebie — odpowiedział mu z zapałem.

— Nie musisz być zaraz nie grzecznym — żałośnie odpowiedział Marek — no, ale w każdym razie, czeka mnie tego rodzaju zajęcie W Ambasadzie są przepracowani. Będę im załatwiał sprawy towarzyskie i różne drobiazgi, jakie się nadadzą. Zaczynam od jutra, Własny pokrój, atmosfera urzędowa, osobista sekretarka, drukowane zaproszenie, każdemu ręka na przywitanie... no, wiesz chyba, jak to wygląda...

— Ale... ale. czy nie wiesz przypadkiem, gdzie mieszkają Dukanowie?

— Ani ja nie wiem... ani, jak sądzę nikt w Londynie — odpowiedział ponuro Dorchester. — Nie tylko jego tranzakcje finansowe, ale całe życie prywatne wydaje się być wielką tajemnicą. Chciałem, aby rodzina moja złożyła im wizytę, ale zdaje się, że jest to niemożliwe. Przypuszczam, że przenoszą się co dzień do innego hotelu. Co robisz dziś wieczorem?

— Jem obiad w ambasadzie — odpowiedział Marek — Muszę tam iść, aby porozumieć się również z panią Widdowes.

Dorchster skończył swój cocktail i wstał.

— Będę dziś bardzo długo w Izbie — oznajmił. — Ale cóż robi na twoich schodach pielęgniarka szpitalna?..

— Jedna z pokojówek chora jest na influzę — odpowiedział Marek chłodno.

d. c. n

ntoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, ktorej udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grsywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

—o—

101)

Ale ten niezręczny, naiwny zresztą wykręt był dostatecznym dowodem, że Świder usiłuje tylko przedłużyć grę, nie licząc zresztą na jej powodzenie. Nie miał po prostu odwagi przyznawać się do wszystkiego, a może jeszcze liczył na jakiś szczęśliwy zbieg okoliczności, który uchroni go przed strasznym gniewem okrutnego szpiega.

— Świder, ty wiesz o wszystkim, więc po co usiłujesz grać tę liczną komedię i pozbywać mnie reszty cierpliwości, jaką jeszcze posiadam. Dlatego nie powinno zdziwić cię moje ostateczne pytanie: — Gdzie jest Rachmil?.. Coś z nim uczynił?..

Opryszek uśmiechnął się.

— O, bądź pewnym, że gdyby nie te pęta na rękach i nogach, Rachmil Guterman tak łatwo nie opuściłby „diablich ruin“ — odparł i jego zezowate oczy błysnęły złowrogo. — Zbyt wiele krzywd zaznałem od niego, ale cóż mogłem mu uczynić, leżąc związany jak baran na wiązce słomy, zdany całkowicie na jego łaskę. Przede wszystkim pomyślałem o uwolnieniu się z więzów a dopiero...

Świder urwał w połowie zdania. Z odległych korytarzy doleciał znów ten sam co pierwej, bolesny jęk człowieka.

— Słyszysz? — zasyczał Lanicki, pochylając się nad opryszkiem. — To Rachmil jęczy.. To jęki twej ofiary, podły zbirze!.. — Oczy Lanickiego płonęły teraz, a uzbrojona w rewolwer dłoń podnosiła się zwolna do góry, ażeby rękojeścią broni wymierzyć przerażonemu opryszkowi śmiertelny cios prosto w głowę.

— Rachmil zginie! — zawołał Świder, uciekając się do ostatecznej deski ratunku.

— Ty wpierw zginiesz! — wycharczał rozwścieczony „detektyw“ i... opuścił uzbrojoną rękę. W ostatniej chwili zdołał się opanować.

W gorączkowym pośpiechu Lanicki rozciął więzy na nogach w pół przytomnego jeńca i potężnym uderzeniem but postawił go na nogi.

— Prowadź łotrze! — popchnął go przed siebie. — Prowadź mnie do Rachmila, bo inaczej, pasy darł z ciebie będę... psiakrew!.. — miotał przekleństwa, postępując za opryszkiem, z gotową do strzału bronią.

W ten sposób posuwali się wolno głównym korytarzem, mijając boczne chodniki i rozległe krużganki. Lanicki, przyświecając latarką, postępował krok w krok za opryszkiem, bacząc na każdy jego ruch, postanawiając w razie oporu, lub chęci jakiegoś nowego podstępu, położyć go trupem na miejscu

Ale przerażenie Świdra ustępowało powoli. Opryszek miał już nowy plan, który miał wszelkie widoki powodzenia. Oto zaprowadził Lanickiego nad wieko zapadni i wyminąwszy ją brzegiem chodnika, będzie świadkiem, jak jego groźny prześladowca pogrąży się jak Rachmil w czeluści ciemnego lochu. Zresztą gdyby i ten, idąc za jego śladem, starał się podświadomie ominąć zdradliwą pułapkę, wystarczy tylko lekko trącić go bokiem...

Niepokój, naprzemian z uczuciem radosnej nadziei, zalewał serce opryszka. — Jeszcze minuta, jeszcze pół — obliczał w myślach — i spełnią się moje najgorętsze pragnienia. Oto już tylko zejść po kilku kamiennych stopniach, przebyć niewielki, wąski chodniczek...

Przeraźliwy, nabrzmiały bólem jęk Rachmila rozległ się teraz blisko niemal o kilka kroków dalej, jakby z pod ziemi.

Lanicki zatrzymał się. Rozgorączkowany Świder rzucił za siebie szybkie, niespokojne spojrzenie, przekonywując się, że jego prześladowca zatrzymał się o niespełna dwa kroki od zapadni, rzucając snop światła na zamaskowane deski podłogi.

— Zginąłem!.. — pomyślał oszalały z rozpaczy opryszek, oczekując aż tamten bez trudu odkryje podstęp.

Lanicki zbliżył się jeszcze o krok i stanął tuż nad samą zapadnią. Jego spojrzenie świadczyło wymownie, że jeśli nie przejrzał podstępu Świdra, to w każdym razie mocno go podejrzewa.

— Teraz, albo już nigdy — przemknęła przez głowę opryszka błyskawica myśli. Świder sprężył się w sobie i z całą siłą popchnął ramieniem Lanickiego w stronę desek zapadni.

Uderzenie było zbyt silne i niespodziewane, aby szpieg miał czas temu zapobiec, lub w porę się uchylić. Lanicki jednak, popchnięty uderzeniem, w ostatniej niemal chwili prawie podświadomie wykonał potężny skok naprzód, przez przeszkodę i jego stopy, minąwszy deski zapadni, dotknęły ziemi. Ocalał, choć upadł jak długi, głową przed siebie.

Natomiast Świder, nie mogąc zachować równowagi wobec związanych rąk, potoczył się na deski pułapki.

Zgrzytnęły zardzewiałe zawiasy zapadni i opryszek z krótkim, urwanym okrzykiem rozpaczy runął na dno głębokiej studni.

Odchylona na moment dźwignia wróciła do poprzedniego położenia i dzwoniące w uszach cisza zasnuła z powrotem tajemnicze podziemie „diablich ruin“.

ROZDZIAŁ 36.

Nowa ofiara

Zapadał cichy, sierpniowy wieczór Olbrzymia słoneczna kula tonęła gdzieś hen, w bezkresie rozległych równi, rzucając na omdlałą dziennym upałem ziemię ostatnie złote promienie. Purpurowe zorze zachodu odbijały się w lustrzanej, gładkiej tafli jeziora, a szczyty znieruchomiałych wieczorną ciszą sosen, wyglądały tak, jak gdyby na ich ciemnozielone igły nanizał ktoś złotych sychów i obsypał rozedrganym pyłem purpury i srebra.

d. c. n.

Absolwenci i absolwentki

SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Świadectwa ukończenia państwowej szkoły rzemieśniczo - przemysłowej w Olkuszu w bież roku otrzymali ślusarze i tokarze: Jerzy Dyląg. Stefan Makowski Marian Smółka. Stanisław Curyło, Mateusz Zub., ślusarze: Antoni Adamek. Władysław Cebo. Zygmunt Dowkant. Piotr Furmański. Jan Gawroński, Ryszard Heinrich, Władysław Jaworski, Józef Kopacz. Władysław Moneczka, Wacław Kulawik. Mieczysław Mendrek, Henryk Najmrocki. Bolesław Ferek Stanisław Piontek. Franciszek Skwarek, Joachim Rozen. Ryszard Szczygłowski, Marjan Żak, Marian Cebo. Stanisław Babiuch. Wacław Banyś. Antoni Broda, Marian Smak. Józef Klich, Franciszek Suchecki, Julian Szczurek, Leonard Walnik Józef Wąs, Zygmunt Zadęcki. Władysław Wójcicki. Edward Wencel. Marian Sieniawski, Mieczysław Gadomski. Czesław Kocjan, Wacław Rogoń. Józef Stachnik Stefan Kozub; stolarze: Mieczysław Ciempka. Władysław Pokrętowicz, Mieczysław Kłapciński, Jan Stachnik. Jan Szyba, Jan Węglarz i Antoni Żurek.

Średnią szkołę zawodową żeńską w Skałce koło Olkusza ukończyły: Antonina Abramska, Stanisława Błaszkiewiczówna. Janina Cieślikówna. Maria Grosicka, Maria Dąbkówna. Janina Karczówna, Zofia Kałatówna. Zofia Kopaczówna Leokadia Kędrówna. Bożena Kołasińska. Maria Konderówna, Anna Kutrzebówna Danuta Leszczyńska. Sylwestra Maliszewska. Stanisława Majcherkiewicz, Bronisława Makowska, Franciszka Mazurkówna. Zofia Molówna, Otylia Niemczykówna. Janina Paulówna, Leokadia Pierścionkówna, Władysława Podlowska Irena Rogożewska. Henryka Sobocjanka. Zuzanna Szczygłówna, Zofia Sciążkówna. Anna Trzcionkowska, Zofia Żurkówna i Wiesława Żurkówna.

Po ukończeniu szkoły uczenice krawiectwa zdają egzamin czeladniczy; tkactwo upoważnia do samodzielnego prowadzenia warsztatów. Absolwentki mają prawo dalszego kształcenia się w liceach zawodowych.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Hipolit i kelnerka

Nikt tyle nie pije.. co Hipek Amorkowski.

Tłusty jest, czerwony na gębie. głos ma ochrypły, ale gada bez końca.

A przytem cwaniak. jakich mało!

Kiedyś przyszliśmy razem na wesele Każdy z nas trzymał w ręku paczkę z prezentem.

— Coś im kupił? — pyta Hipek.

— Serwis na sześć osób.

— E... — powiada Hipek — to ja mam coś lepszego. Sitko do herbaty na trzydzieści dwie osoby.

Przy stole Hipek kręcił się niespokojnie, bo wódeczności było mało. Wreszcie nie wytrzymał i szepnął mi na ucho!

— Chodźmy do baru. Jest tu jeden blisko. Kelnerki tam podają.

Tak też się stało. Wymknęliśmy się z wesela „po angielsku“ i prosto do baru.

A tu przy wejściu jakiś podgazowany włazi akurat na Hipka.

— Co do nagłej krwi? — mówi Hipek — chyba przezroczysty nie jestem.

— Rozumie się — odpowiada tamten— ale, uważasz. wlany jestem i zamiast ciębie jednego. widzę dwu takich łatków. No i chciałem między wami przejść.

— Rozumiem cię, przyjacielu - rzekł Hipek — sam niedługo w takim stanie będę z tej budy wyłazil.

Usiadł Hipek przy stoliku i zaczął pociągać. Ale pił!

— Czego tak trąbisz. patalachu? — pytam.

Hipek. — Ojciec był trębaczem. Zresztą. co cię to obchodzi? Ja za wszystko płacę.

— To u mnei dziedziczne — powiada

— A skąd bierzesz pieniądze. Hipek

— Z pisania. Literat jestem. Co drugi dzień piszę do mojej kobity, żeby mi forsę przysłała. Jak co przysyła. to od razu zmieniam po knajpach na drobne. i mieszkanie też zmieniłem. Teraz mieszkam pod mostem. Bardzo tam wygodnie. Swieży luft. uważasz, komornego nie płacę i dobra. Hej tam, kelnerka.

— Słucham pana.

— Flaki są?

— Byli. ale wyszli.

— Jak wyszli, to trudno. Obejdziem się smakiem. Czego panna płaczesz? Przez głupie flaki?

— Gdzjetam! Trzydzieści złociszów z kieszeni mi buchnęli. Teraz mi gospodarz z pensji strąci.

— Nie płacz. dziewico — rzekł Hipek. — Masz tu pięć setek. weź sobie z tego trzydzieści i przynieś resztę.

Kelnerka uradowana pobiegla i po chwili wróciła z resztą.

— Uprzejmie dziękuję panu dyrektorowi — rzekła.

— Nie jestem żaden dyrektor.

— To tak z przyzwyczajenia każdego pętaka dyrektorem nazywam.

— A gospodarz był zadowolony.

— Oho! Mówił. że już dawno takiego frajera nie widział.

— No to dobra. A teraz trza iść do domu, bo późno.

— Widzisz. brachu — rzekł Hipek! — Zabawiliśmy się. A przy sposobności fałszywe pięćset złotych zmieniłem.

Brat zabił brata

WYSTRZAŁEM Z FUZJI.

W majętności Świerkowiec pod Mogilnem wydarzył się tragiczny wypadek, 17 letni stróż polowy Czesław Mieczykowski powrócił z pola na kolację i w chwili, kiedy przed domem zdejmował z ramion fizję zahaczył kurkiem o kieszeń. powodując wystrzał. Strzał śrutowy trafił stojącego w progu domu brata Mieczykowskiego — 16 letniego Stanisława w prawy szczyt płuc tak. że ten padł na ziemię i wkrótce wyzionął ducha.

Na miejsce wypadku przybył lekarz dr. Lwndowski z Mogilna. Lekarz stwierdził zgon. Przypadkowego bratobójcę policja aresztowała

—:o:—

Szlak bursztynowy

W POW. AUGUSTOWSKIM.

Niedawno przeprowadzono z ramienia Państw. Muzeum Archeologicznego prace wykopaliskowe na cmentarzysku całopalnem z okresu rzymskiego (I i II w. po Chr.) na obszarze gminy bargłowskiej w powiecie augustowskim we wsi Judziki, na żwirowisku jednego z gospodarzy.

Żwirowisko to jest już eksploatowane od dłuższego czasu i. niestety większość grobów została zniszczona. Udało się uratować jeszcze 16 grobów. wypełnionych przepalonymi kośćmi, urnami. szczątkami stosu oraz różnymi przedmiotami broni. ozdób żelaznych i bronzowych itp. W odległości 15 km. od kolonii Bargłów Dworny dokonano również cennego odkrycia. Są to groby całopalne z okresu nieco późniejszego — 3 i 4 w. po Chr.

Jedno i drugie odkrycie zostało dokonane po raz pierwszy w woj. białostockim. I rawdopodobnie są to pozostałości dawnego „szlaku bursztynowego“. którym przeciągały wyprawy rzymskie Do Drohiczyna przybyła specjalna komisja naukowa, aby w pow. bjaleskim prowadzić badania istniejących tam słynnych grobów z okresu latyńskiego.

ZE SPORTU

Czeladzki K.S. zaprasza Walasiewiczównę na zawody do Czeladzi

Zarząd Czeladzkiego KS. czyni już przygotowania do urządzenia w Czeladzi zawodów lekkoatletycznych z udziałem czołowych lekkoatletek polskich.

W związku z tym prezes klubu p. Segno wysłał list do Walasiewiczówny, która niebawem przybędzie do kraju, zapraszając ją na zawody w Czeladzi. Ponadto startowałyby w tych zawodach Wajsówna i Kwaśniewska. CKS. projektuje również sprowadzenie kilku zawodniczek niemieckich. Zawody te odbyłyby się w lipcu br. Po przyjeździe Walasiewiczówny do Polski oczekiwać należy odpowiedzi na propozycje CKS.

Polscy lekkoatleci startują na międzynarodowych zawodach w Antwerpii

Dziś polska reprezentacja lekoatletyczna udaje się do Antwerpii, gdzie startować będzie w wielkich międzynarodowych zawodach lekoatletycznych pod nazwą: „Olimpiada lekoatletyczna". Do zawodów poza naszą reprezentacją staną ośmioosobowe zespoły: Holandii, Anglii, Szwecji Norwegii, Węgier, Niemiec, Luksemburga, Szwajcarii i Belgii.

Nie wszystkie państwa przysłały składy, trudno zatym cośkolwiek mówić o szansach naszej reprezentacji. Niemniej, orientując się w wynikach, jakie osiągają w ostatnich czasach zawodnicy jedenastu zgłoszonych państw należy być przygotowanym na porażki.

Nasza ósemka będzie miała zadanie niezwykle trudne, tym bardziej, że w skład jej wchodzi 50 procent zawodników — sprinterów.. Ponieważ biegi krótkie nie są naszą specjalnością nie należy się spodziewać żadnych niespodzianek. Popek, Zasłona, Śliwak i Biniakowski — to bezsprzecznie talenty, jednak w zestawieniu z doskonałymi specjalistami nie będą mogli potwierdzić swych wartości zdobyczami. Na 100 m. i 200 m. w finale mogą się znaleźć tylko Hanni (Szwajcaria), Osenlarp (Holandia) czy doskonali Niemcy. Na 400 m. szanse naszych (Śliwaka i Biniakowskiego) są nieco większe, choć zwycięzcą będzie jeden z Anglików względne Niemiec Metzner. Na 800 m. asatutowy naszej reprezentacji Kucharski spotka się ze znajdującym się w doskonałej formie Szabo (zwycięstwa nad Finami). Poza nimi o pierwsze miejsce walczyć będą Verhaert, Geraert i Igoi, a bardzo możliwe, że i Ny, Na 1500 m Kucharski będzie miał trudności jeszcze większe Mostezt jest dziś chyba nie do pokonania. Noji na 3000 i 5000 m. spotka Finów. Węgra Kelena, Niemców, nie licząc Belgów i Anglików. Obecna forma Polaka nie wróży wielkich nadziei na zwycięstwo. Najbardziej nieleżałoby liczyć na Sznajdra. skoczka o tyczce. Konkurencja ta w Europie nie ma wielu zawodników, mogących „wyciągnąć" ponad 4 metry. Przeciwnicy Hankego (w skoku w dal) nie są jeszcze znani. Najgroźniejsi będą Niemcy. Wiele spodziewać się należy po sztafecie olimpijskiej. Polacy startować będą w składzie: Kucharski 800 m.. Biniakowski lub Śliwak 400 m., Zasłona 200 m. i Popek 100 metrów.

W konkluzji sukcesów nie należy się spodziewać, jeżeli w tym składzie i w tej konkurencji osiągniemy jakieś punktowe zwycęitswo — to już będzie wiele.

Podróż zawodnicy odbędą samolotami. Z Warszawy na Pragę, Frauknfurt i Brukselę polecą: Zasłona, Hanke, Noji, Śliwak i Kucharski. Kierownikiem drużyny będzie p. Stachciak z Poznania na Berlin i Brukselę polecą Biniakowski. Sznajder i Popek.

Zawody w Antwerpii odbędą się w sobotę i niedzielę.

—ooo—

Piłkarze C. K. S.

GRAJĄ NA FON.

Na zebraniu miejskiej komisji PW. i WF. w Czeladzi zgłoszono wniosek aby kluby czeladzkie CKS. i Brynica rozegrały mecz z którego dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Obrony Narodowej Mecz ten odby się miał w dniu 4 lipca br.

Czeladzki KS. postanowił obecnie na własny koszt sprowadzić drużynę KS. Rytków i dochód z tego meczu przeznaczyć na FON.

Przypuszczać należy, że i Brynica nie pozostanie w tyle i również rozegra mecz na FON.

O wejście do Ligi

ROZGRYWKI W DNIU 27 BM

W rozgrywkach o wejście do Ligi odbędą się 27 bm. nast mecze. HCP. Poznań— Polonia Warszawa, Gryf Toruń — Union Touring Łódź. Revera Stanisławów — mistrz Wołynia, Śmigły Wilno — mistrz Polesia (Ruch lub Kotwica). W dniu 29 bm. grają Podgórze Kraków — Naprzód Lipiny i mistrz Lwowa (Resovia lub Ukraina — Unia Lublin. Sprawa wyłonienia mistrza okręgu kieleckiego jest jeszcze niezałatwiona. Mistrzem okręgu białostockiego zostanie przypuszczalnie W. K. S. Grodno.

Naprzód mistrzem

ŚLĄSKA.

Do Warszawy przybyła delegacja KS. Śląsk (Świętochłowice(, która interweniowała w zarządzie PZPN w sprawie przyznania tytułu mistrza śląskiej Ligi połkarskiej drużynie Naprzód (Lipiny), domagając się zarządzenia jeszcze trzeciej decydującej rozgrywki pomiędzy tymi klubami.

Zarząd PZPN rozpatrywał tę sprawę na swym posiedzeniu i podtrzymał swe poprzednie stanowisko, przyznające Naprzodowi tytuł mistrza okręgu, ze względu na wyraznie zupełne przepisy regulujące rozgrywki o mistrzostwo okręgu.

Zawody konne w Sosnowcu

W dniu 29 bm. na stadionie Policyjnego KS. w Sosnowcu odbędą się zawody konne zorganizowane przez Wojskowy Klub Sportowy z Będzina.

W zawodach wezmą udział jeźdźcy wojskowi, policja i jeźdźcy cywilni.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA młodsza ondulatorka od zaraz. Salon „Czesław" Będzin. Kołłątaja 45

SLUSARZ zdolny potrzebny. Zgłoszenia Sosnowiec. Piłsudskiego 98.

POTRZEBNA zdolna panna do krawieczyzny od zarz. Sosnowiec, Żeromskiego 5 m. 17, II piętro.

POTRZEBNY woźnica - sprzedawca zam w Dąbrowie Górn. oraz jeden robotnik. Spółdzielnia Ziemiańska Sosnowiec. Sienkiewicza 1.

POTRZEBNA zaraz zręczna. młoda miłej powierzchowności kelnerka. Sosnowiec, Nowopogońska 17. Jan Witnowski, restauracja.

DWUCH panow i jedna pani inteligentni o dobrej prezencji mogą się zgłosić do pracy zewnętrznej. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki 7 Drogeria ks. Huszny od godz. 9—12 rano.

POTRZEBNA od zaraz gospodyni na wyjazd Dąbrowa, 1-go Maja 63 m. 21.

LOKALE

POKOJ umeblowany do wynajęcia przy rodzinie, pierwsze piętro. Sosnowiec. Kołłątaja 12 m. 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności Wapienniki „Brynica", Czeladź. Telefon 62750.

95 ZŁOTYCH nowe okno wystawowe i drzwi sklepowe komplet. okazyjnie sprzedam, 8 kompletów. Katowice. Piłsudskiego 61 m. 7

ROWER balonowy w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Krzywa obok Skarbu — Kowalski.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO książeczkę wojskową Izraela Kohna z Dąbrowy wydaną w Będzinie.

KOWNACKI WŁODZIMIERZ unieważnia zgubiony dowód osobisty. wystawiony gmina Strzemieszyce 1920 roku.

ZOFIA DROŻDŻ zgubiła legitymację bezrobocia Nr. 6741/37 wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

SZKOŁA Handlowa Średnia Zawodowa Sosnowiec. 1 Maja 25. przyjmuje kandydatów do pierwszej klasy.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości. że 1. mistrz stolarski Hersz Majer Fiszauf, stanu wolnego, czasowo zamieszkały w Katowicach I. ulica Gliwicka 19 stale w Radomsku. ul. POW. 30. syn właściciela nieruchomości Moszka Fiszaufa i jego żony Blimy z domu Wald obojе zamieszkałych w Radomsku. 2. nie zamężna Szarlota Weiss. bez zawodu, zamieszkała w Bytomiu. ulica Krakowska 26. córka kontrolera tramwajowego Borucha Weissa i jego żony Emy z domu Perl. oboje zamieszkałych w Bytomiu chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zwarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 22 czerwca 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk, — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.